GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dziatek“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. mieś. na pocztach 40 000, z odnosz. do domu 12036 mk., do Polski mieś. 60 000 mk. lub 10000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców nowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 3000 marek za rządek jednołamowy. Wiersz reklamowy 10 000 mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII. Olsztyn, na piątek 24 sierpnia 1923 r. Nr. 188.

Polska i Kłajpeda.

Jak donieśliśmy już, rząd polski otrzymał od Rady ambasadorów wielkich mocarstw zatwierdzony ostatecznie statut Kłajpedy, wraz z dodatkowym protokółem. Polska uzyskała w tym statucie prawa, których domagała się delegacja, wysłana w lipcu do Paryża.

Interwencja polska uwieńczona została sukcesem dyplomatycznym, który dla polskiego życia politycznego i gospodarczego może mieć niemałe znaczenie. Przez port w Kłajpedzie przybywa Polsce nowy dostęp do morza, niezmiernie ważny dla wschodniej połaci kraju, i dostęp do Litwy, której Niemcy wzbraniały z Polską stosunków.

Statut kłajpedzki przewidziany był w decyzji Rady ambasadorów z dnia 17 lutego rb, przyznający Kłajpedę Litwie. Pierwsze rokowania statutowe (od 24 marca do 15 kwietnia) rozbiły się o stanowczy opór Litwinów. Wznowione zostały 3 lipca.

Projekt konwencji, ustalony przez komisję w dn. 24 lipca rb., uwzględnił polskie postulaty. Rada ambasadorow uznała ich słuszność i w dniu 3 sierpnia zatwierdziła w ogólnym zarysie tekst statutu Kłajpedy, pomimo sprzeciwów, które decyzję tę z tygodnia na tydzień odraczały. Przedstawiciel Anglji czynił zastrzeżenie co do udziału Polski w Radzie portowej i co do koncesji polskiej w porcie.

Ustalenie tekstu powierzono prawnikom 3 sierpnia z tem, że ostateczna rezolucja przyjęta będzie bez dyskusji.

Otóż ten tekst w tych dniach uzyskał ostateczną aprobatę i wysłany został Litwie i Polsce. Rząd litewski ma oznaczony termin, do którego musi tę umowę uznać.

Wskutek starań delegatów Polski dołączono do statutu protokół dodatkowy, na mocy którego mocarstwa zobwiązują się nie ratyfikować statutu, jeżeli Litwa poprzednio, przed wejściem jego w życie, nie otworzy tranzytu na Niemnie. W przeciwnym razie mocarstwa wyciągną wniosek, że suwerenności nie ma prawa w Kłajpedzie sprawować.

Znane są już w ogólnym zarysie zasady autonomji Kłajpedy. Należy ona do Litwy, niema więc ani swego wojska, ani skarbu, ani własnych kolei, poczt i telegrafów, ani tem mniej możności prowadzenin swojej polityki zagranicznej. Sprawami wspólnemi z Litwą zarządzać będzie gubernator litewski.

Sprawami miejscowemi autonomji zajmować się będą Sejm, Rada gospodarcza i Dyrektorjat.

Kłajpedę uznano w konwencji za port o znaczeniu międzynarodowem. Podlegać on będzie radzie portowej, do której wchodzą: Polak, Litwin i Kłajpedzianim. Polska otrzymuje koncesję na 99 lat, która jej zapewnia pewną strefę na użytek gospodarczy.

Statut przyznaje Polsce wolny tranzyt zarówno na Niemnie, jak i na kolejach litewskich.

Nareszcie więc sprawa dobiegła kresu, W tych dniach należy oczekiwać zarządzeń ze strony Litwy w sprawie otwarcia żeglugi na Niemnie i ukonstytuowania zarządu autonomicznego Kłajpedy.

Jest to wielki krok w kierunku tak pożądanym dla Polski uregulowania stosunków sąsiedzkich z Litwą, która nie może po kilkoletnich doświadczeniach nie widzieć, że współżycie pokojowe z Polską więcej da jej korzyści, niż kończące się wyzyskiem stosunki z Prusami.

Teraz zwłaszcza, gdy Niemcy, poduszczające do wyzywającej i kłótliwej polityki, same są w ciężkich kłopotach i tylko ciężarem mogą być dla sąsiada, wykonywanie nadal ich programu względem Polski byłoby połączone z wielką lekomyślnością i krzywdą dla Litwy.

Rozum polityczny Litwy w miarę wyzwalania się z pod hipnozy niemieckiej, odnajdzie z racji Kłajpedy właściwą drogę historyczną Związek Polski z Litwą leży w naturze rzeczy i jest koniecznością, której nie da się wyminąć przy pomocy recept niemieckich. „Gazeta Gdańska.“

Wstępujcie do „Związku Polaków“ i płaćcie regularnie składki mieś.

Przegląd polityczny.

Polska.

Przyjazd Arcybaszewa do Polski.

Warszawa. Przybył do Warszawy znany pisarz rosyjski, Arcybaszew, który oświadczył, że prześladowany przez rząd sowjecki chroni się do Polski, gdzie ma zamiar zamieszkać za state.

Wyjazd angielskiego eksperta do Warszawy.

Warszawa. Przyjazd angielskiego eksperta do spraw skarbowych Younga oczekiwany jest w Warszawie około 15 go września. Rola jego narazie polegać będzie na zapoznaniu się z całokształtem problemów naprawy skarbu i udzielaniu rządowi nieobowiązujących rad i wskazówek. Doświadczenie w dziedzinie wojskowości oraz organizacji policji i kolejnictwa wykazuje, że podobna działalność ekspertów zagranicznych, ujmujących całkowicie bezstronnie istotę danej dziedziny życia państwowego, dawała świetne rezultaty.

Ratujcie prasę polską!

Akcja oszczędnościowa.

Warszawa. 20. 8. W związku z akcją oszczędnościową, wszczętą przez Komisarza Oszędniościowego, Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich władz i urzędów okólnik, traktujący o oszczędności w gospodarce państwowej oraz o podniesieniu dochodów.

Zadaniem okólnika tego jest zwrócenie uwagi wszystkim władzom na konieczność wykorzystania w miarę wzrostu drożyzny wszystkich źródeł dochodowych w poszczególnych resortach, gdyż nawet dochody oparte na ścisłem wykonaniu nowych ustaw podatkowych nie wystarczą obecnie na pokrycie wszystkich wydatków Państwa.

Z drugiej strony zażądano od poszczególnych ministerstw zredukowania swych potrzeb w stosunku do budżetu już na okres bieżący, niezależnie od tych redukcyj, które będą przeprowadzone przy układaniu preliminarza na r 1924-ty.

Wszczególności zażądano zaniechania wszelkich robót inwestycyjnych, o ile nie będzie połączone z niedającemi się uniknąc stratami materjalnemi. Zażądano dalej ograniczenia wszelkich zamówień zakupów i podróży zagranicznych (z zastrzeżeniem wydawania zezwoleń w wyjątkowych wypadkach przez Ministerstwo Skarbu). Podkreślono nieodpuszczalność zwiększania stanu osobowego urzędników państwowych w stosunku do statutu roku 1922. Wreszcie ograniczono. bezpośrednią pomoc finansową związkom samorządowym do najistotniejszych potrzeb.

Wymiana depesz pomiędzy Polską a Ameryką i Anglją.

Warszawa. P. minister spraw zagranicznych otrzymał następujące pismo od J. E. p. Hugh Gibsonia, posła Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

»Ekscelencjo!

Nie omieszkałem zakomunikować telegraficznie mojemu rządowi o wyzycie, którą Wasza Ekscelencja zaszczyciła mnie w dniu 3. sierpnia, aby wyrazić współczucie polskiego rządu z powodu śmierci prezydenta Hardinga. Jednocześnie skorzystałem ze sposobności, by zawiadomić o licznych wyrazach współczucia, które otrzymałem od innych członków polskiego rządu.

Dziś jestem w posiadaniu depeszy, przesłanej przez sekretarza stanu, który poleca mi zakomunikować Waszej Ekscelencji wyrazy wdzięczności za okazaną rządowi amerykańskiemu w tym czasie przyjaźń i współczucie.

Korzystam z tej okazji, by wyrazić ponownie Waszej Ekscelencji zapewnienia o mojem najwyższem dla Pana poważaniu.

(-) Hugh Gibson«.

Warszawa. P. minister spraw zagranicznych M. Seyda otrzymał naktępujące pismo od J. E. W. G. Maxa Müllera, posła angielskiego w Warszawie:

»Panie Ministrze!

Jestem upoważniony przesłać Waszej Ekscelencji wyrazy wdzięczności Rządu Jego Krolewskiej Mości za uprzejmość i pomoc okazaną panu A. W. Nash oraz grupie 14 akademików uniwersytetu w Birminghamie, w czasie zwiedzania przez terenów naftowych w Borysławiu.

Korzystam z tej sposobności, by wznowu ponownie Waszej Ekscelencji zapewnienia o mojem najwyższem poważaniu.

(-) W. G. Max Müller«.

Niemcy.

Zamierzona kradzież czy zamach na Stresemanna?

Berlin. Socjal-parlamentarischer Pressedienst donosi: W sobotę wieczór zakradły się do ogrodu pałacu kanclerza Rzeszy, który od niedawna zamieszkuje Stresemann, jakieś osobistości. O godz. 8, potem o godz. 2 policja spostrzegła dwie osoby, które starały się dostać do pałacu. Na zawołanie osobistości te w tej chwili uciekły. Strzały chybiły. Ponieważ policji nie udało się ująć nikogo, nie można było stwierdzić tożsamości i celu tych osobników. Sfery urzędowe są zdania, iż chodzi tutaj o kradzież pewnych dokumentów politycznych, a nie o zamach na kanclerza. Jednak napaści, którym podlega kanclerz Stresemann ze strony wielu pism, począwszy od »Kreuzzeitung« i skończywszy na »Zeltischer Beobachter«, a które z powodu swej zjadliwości przewyższają napaście na Rathenau'a pozwalają przypuszczać, iż chodzi tutaj raczej o zamach niż o kradzież dokumentów.

Dr. Hilferding uspokaja przemysłowców.

Berlin. Nowy minister finansów Rzeszy, dr. Hilferding, oświadczył w wywiadzie udzielonym berlińskiemu korespondentowi „Chicago Tribune“ na odnośne zapytanie jego, że o jakiejkolwiek konfiskacie mienia przemysłowców niemieckich niema mowy. Wielki kapitał przemysłowy poddany zostanie jedynie surowemu opodatkowaniu. Na zapytanie korespondenta, czy wdrożone zostały kroki, zmierzając do zasekwestrowania mienia przemysłowców niemieckich zdeponowanego w bankach zagranicznych, Hilferding odpowiedzi nie udzielił, wskazując na to, że główne zadanie jego polega obecnie na szybkiej realizacji niemieckiej pożyczki złotej. Program finansowy poprzedniego gabinetu ma być przeprowadzony w pełnych rozmiarach.

Rosja.

Senator francuski w Moskwie.

Moskwa. Przybył do Moskwy senator Monzie, który oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że był zawsze przeciwnikiem blokady Rosji sowieckiej i ignorowania sprawy rosyjskiej. Dąży on do uznania de facto sowieckiej republiki, a podczas pobytu we Francji proponował ministrowi Handlu udział w moskiewskiej wystawie rolniczo-przemysłowej. Celem podróży jego jest zamiar zebrania dowodów i informacji o Rosji i sprawdzenia ich z dotychczasowymi oderwanymi sądami. Senator podkreślił, że daleki jest od ingerencji w sprawy wewnętrzne Rosji. Myśli on jedynie o tem, że Francja ma nadzieję, że wkrótce zostaną nawiązane stosunki dyplomatyczne między Francją i Rosją.

Poseł sowjecki w Rzymie.

Rzym. Pełnomocnik rosyjski Jordański wręczył 14. bm. listy uwierzytelniające Mussoliniemu.

Klęska głodowa w Odessie.

Warszawa. „Russpress“ donosi, że do Konstancy przyszły wiadomości o wybuchu klęski głodowej w Odesie. Miasto stało się podobnem do cmentarza. Ludzie na ulicach umierają z głodu. Na tem tle rozpoczęły się rozruchy pod Odessą i w gubernji podolskiej.

Francja.

Mowa Poincarego.

Paryż. (PAT.) — Przemawiając w Charleville na uroczystości odsłonienia pomnika ku czci poległych, Poincare wspomniał o zwycięskiej ofensywie 1918 roku, kiedy to sprzymierzeni działali tak jednomyślnie, iż zdawało się, że zakończą razem w dobie pokoju dzieło rozpoczęte w czasie wojny. I istotnie opracowali wspólnie traktaty, tworzące nową mapę Europy. Łatwo zrozumiałą jest konieczność jedności podczas niebezpieczeństwa. Opinja publiczna narodów powinna przeciwstawić się egoistycznym próbom rozluźnienia jedności sojuszników. Francja zawsze jest gotowa szukać wraz z sprzymierzeńcami sposobów ulżenia ich cierpieniom. Ale statystyka wskazuje, że Anglja myli się, przypisując bezrobocie w swym kraju okupacji Zagłębia Ruhry.

Zamiast dyskutować — mówił — o legalności wziętych przez nas zastawów należałoby raczej wspólnie szukać praktycznych sposóbów rozwiązania sprawy. Jedynie pokój oparty na trwałych podstawach może przywrócić ekonomiczną równowagę Europy. Taki pokój wymaga lojalnego wykonania traktatów. Francja nie żąda niczego więcej ponadto, a i Anglja nie może chcieć czego innego. Wobec tego powinni bylibyśmy się porozumieć. Zagranicą zaczynają już lepiej rozumieć szczerość naszych intencji; zaczynają znajdować śmiesznemi oskarżenia o imperjalizm. Stresemann zarzuca nam jakobyśmy sprowokowali Niemcy, lecz wyzwania wychodzą od tych, którzy sami się świadomie uczynili niewypłacalnemi. Jeżeli nikt ze sprzymierzonych w roku 1914 nie kwestjonował naszego prawa do Alzacji i Lotaryngji, to stało się to dlatego, że od roku 1870 nikt nie aprobował tej niesprawiedliwości.

Przemówienie swe zakończył Poincare słowami: »Oby sprzymierzeńcy przypomnieli sobie tę lekcję historji. Pokój niesprawiedliwy jest zawsze czemś niepewnem. Ale czemś jeszcze bardziej niepewnem i chwiejnem mógłby stać nawet i pokój sprawiedliwy, ileby się tolerowało uchybienia jego podstawowym zasadom. Jedyną rozsądną i leżącą istotnie w interesie pokoju podstawą jest samemu szanować przyjęte zobowiązania i innych do tego zmusić.«

Berlin. (PAT.) — P. R. Z powodu wygłoszonych w Charleville przez Ponicarego trzech mów, berliński Montag pisze, iż tylko trzecia mowa posiadała polityczną doniosłość, brakło jednak w niej oczekiwanej odpowiedzi na oświadczenie Streesmanna. Pismo podaje od siebie następujący komentarz: Z powodu, tego, iż Poincare nie poruszał ani sprawy biernego oporu, ani warunków opróżnienia zagłębia Ruhry przez władze francuskie, uważamy pominięcie tych spraw za chęć dopomożenia nowemu gabinetowi w powzięciu uchwał. Jednocześnie pismo nadmienia, iż dalsze mowy Ponicarego pokażą, o ile ten optymizm jest uzasadniony.

Włochy.

Rozłam śród socjalistów włoskich.

Rzym. (PAT.) — P. K. Ekstremiści we włoskim obozie socjalistycznym zaalarmowani są rosnącem dążeniem prawego skrzydła socjalistycznego do współpracy z rządem Mussoliniego.

Ekstremiści zdają sobie sprawę z walki, jaka ich czeka i niechybnego rozłamu włoskiej partji socjalistycznej. Na mających się odbyć w d. 23. b. m. walnych obradach włoskiej federacji pracy zdecydowana będzie kwestja współpracy centrowych i prawych ugrupowań socjalistycznych z obecnym rządem.

Bułgarja.

Zatarg bułgarsko-sowiecki.

Warszawa. »Russpress« donosi, że nota Czicherina wystosowana pod adresem nowego rządu bułgarskiego wywołała tam wielkie wzburzenie. Sfery zbliżone do rządu zapewniają, że wszystkie żądania sowieckie z powodu wysiedlenia misji sowieckiego Czerwonego Krzyża z Bułgarji będą odrzucone. Groźba represji nie może zmusić rządu bułgarskiego do zmiany stosunku do propagandy bolszewickiej.

Grecja.

Pożyczka angielska dla Grecji.

Paryż, 20. 8. PAT. (Havas.) „Echo de Paris“ donosi z Londynu, iż Bank Anglielski udzielił Grecji zaliczki w wysokości 1 miljarda f. szterl.

Anglja.

Opinja angielska za współdziałaniem z Francją.

Bruksela. Donoszą z Londynu: były min. spr. zagr. Chamberlain wygłosił w Birminghamie mowę, w której krytykował politykę angielską wobec Francji, oświadczając, iż Ententa jest obecnie poważnie zachwiana, w razie rozsadzenia jej, pójdzie na marne praca 13 lat, mająca na celu przygotowanie i utrwalenie zbliżenia angielsko francuskiego.

Londyn. (Reuter.) Lord Northermere brat zmarłego Lorda Nortcliffa, obecny właściciel „Daily Mail“, ogłosił w „Sunday Picturial“ artykuł, w którym wypowiadą się za utrzymaniem przyjaźni francusko-angielskiej, gdyż Francja stoi na czele sojuszu, do którego w hodzą Belgja, Polska, Rumunja, Jugosławja i Czechosłowacja, zaś autor wyraża wątpliwość, czy Anglja potrafiłaby stworzyć podobny sojusz.

Paryż. (Havas.) Wedle »Liberté« treść odpowiedzi francuskiej zakomunikowana będzie w Londynie w d. 21 bm. Jak podaje dziennik, nota przedstawi maximum ustępstw Francji, na jakie byłaby gotowa. Wyraża się to w sumie 26 miljardów mk. złotych, żądanych przez Francję, z równoczesnem skreśleniem długów Francji u sojuszników. Dalej nota zaznacza, iż Francja nie wycofa wojsk okupacyjnych z zagłębia Ruhry, ponieważ uważa tą okupację za nieodzowną gwarancję wykonania zobowiązań niemieckich.

Wiadomości kościelne.

O polskie diecezje w Ameryce.

Bawi w Krakowie delegacja II Kongresu Polaków-katolików w Stanach Zjednoczonych z proboszczem z Milwaukee, ks. Wacławem Kruszką na czele. Delegaci wracają z Rzymu, gdzie wręczyli Ojcu św. memorjał, uzasadniający potrzebę utworzenia w Stanach Zjednoczonych diecezji z polskimi biskupami.

W szczególności prosi memorjał Ojca św. o wysłanie do Ameryki specjalnego delegata apostolskiego. Delegat ten zwołałby polskich księży w Ameryce i zarządził wybór kandydatów, z pośród których Stolica św. zamianowałaby biskupów. Najbardziej potrzebni są polscy biskupi w prowincjach kościelnych: Chicago, Milwaukee, New York, Filadelfja, Boston, Cincinnati. St. Paul i St. Louis.

Memorjał przedstawia obszernie, jak obecny system mieszanych narodowo diecezyj źle wpływa na religijność wiernych i ułatwia amerykanizację Polaków. Parafje są w Stanach Zjednoczonych przeważnie narodowe, takiemi powinny być i diecezje.

Memorjał wypowiada zdanie, że zasadą katolicką jest; dla każdego narodu własny biskup.

Dodajemy, że starania o polskich biskupów w Ameryce, popierane gorliwie przez polski episkopat, trwają od szeregu lat. W swoim czasie Pius X przyrzekł załatwić je pomyślnie. Obecnie po wojnie starania te zostały podjęte z nową gorliwością.

Zanik żydostwa w zachodniej Polsce.

Ze wszystkich dzielnic polskich najmniej żydów liczy była dzielnica pruska. Umie ona wypierać żydów dawnych i bronić się przed napływem nowych. Korespondent żydowskiego biura korespondencyjnego podaje swoją rozmowę z rabinem poznańskim, który opowiedział, co następuje:

W Poznańskiem żyją żydzi już od wielu wieków. Jeszcze w zamierzchłych czasach, kiedy w innych częściach Polski jeszcze wcale nie było żydów, istniały tu już kahały żydowskie. Przed wojną liczono ich aż 134. Żydzi żyli w dostatku i dobrych stosunkach sąsiedzkich z chrześcijanami.

Ale to wszystko należy już do minionej przeszłości. Z 6000 żydów pozostało teraz w Poznaniu niespełna 2 tysiące. Reszta wyemigrowała w panicznym strachu. Zaledwie 5 kahałów posiada rabinów (Poznań, Bydgoszcz, Inowrocław, Gniezno i Kempno). Pozostałe gminy są zbyt małe i biedne dla utrzymywania rabinów Z dziesiątków gmin powywędrował już wszyscy żydzi co do jednego. Wiele bożnic zamknięto a okna przybito deskami. Klucze oddano zarządowi gminy żydowskiej w Poznaniu. We wszystkich odżydzonych miastach powierzono chrześcijaninom stróżom strzeżenia grobów na cmentarzu żydowskim. Znaczna część wydatków gminy żydowskiej poznańskiej idzie właśnie na utrzymanie tych stróży. W kahałach, gdzie pozostała jeszcze pewna garstka żydów, proces emigracyjny trwa w dalszym ciągu. Żydzi likwidują tam swe interesy, wyprzedają dobytek, pozostawiony jeszcze przez pradziadów i emigrują. Jeżeli tak dalej pójdzie — a widoków na polepszenie niema — to już wkrótce w całem Poznańskiem nie będzie ani jednego żyda.

Główną przyczyną emigracji jest nie stan ekonomiczny, gdyż w Niemczech, dokąd żydzi przeważnie emigrują, jest on również bardzo zły, lecz atmosfera nienawiści, którą poznańczycy są przesiąknięci wobec pozostałej znikomej garstki żydów. Ta bezgraniczna wrogość nie jest naturalną, lecz sztuczną.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską“!

HELENA MNISZEK. 101

CRĘDOWATA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

I razem ze światłością poranka, razem z zapachami kwiatów i cudną melodją wiośnianą, jasne duchy dotarły do Stefci, otaczając śliczną głowę dziewczyny cichem, dobrem tchnieniem.

Słowik trylował, cieniując pojedyńcze nuty, jakby przygrywkę jakąś tęskną do rapsodu Aniołów.

Gdy łóżko Stefci zapłonęło ogniem słońca w całej świetni jego potęgi, hufiec niebieski zaszumiał skrzydłami, uniósł się i na złotym szlaku wyfrunął z pokoju, powiększony o jedną przeczystą duszyczkę — Stefci.

Błękitni wysłańcy nieśli ją niepokolaną, jak ich pióra, snując nad nią czarowną glorję nieuchwytnych blasków. I lecąc ku błękitom, dążąc do stóp Boga, cały chór anielski i ta nowa jasna duszyczka dziewczyny wznosili hejnał pobożny:

— Salve Regine...

. . . . . .

Dreszcz przebiegł obecnych, jakby odlatujące duchy dotknęły wszystkich rąbkiem swych szat.

Klęczący Waldemar usłyszał cichy głos doktora:

— Już — po wszystkim...

Zerwał się przerażony, okryty potem, straszny.

Błędne źrenice wpił w nieruchomą postać dziewczyny z zamkniętemi oczyma, leżącą bezwładnie w ramce złotych włosów, jak zabity biały motyl.

Waldemar bez jęku, bez słowa, tylko z dzikim wyrazem w oczach zachwiał się i ciężko runął na brzeg łóżka.

Pobiegli do niego. Zgroza zawisła nad ludźmi. Na umajonej brzozie słowik śpiewał dalej.

XXXVI.

Waldemar nie zemdlał lecz popadł w stan całkowitego znieczulenia. Patrzał na leżącą bez ruchu Stefcię, której lekko rozchylone usta zachowały barwę kaliny, jakby się krew skrzepła w nich. Uśmiechały się dziwnie słodko. Zamknięte powieki rzucały długie rzęs cienie na delikatną biel jej twarzy. Robiła wrażenie cicho śpiącej — tak pięknie ustroił jej młode ciało hufiec niebieski, zabrawszy z niego duszę, jak woń z kwiatu.

Rozpacz państwa Rudeckich, ryk Jurka, płacz Zosi i wszystkich domowych nie zdołał poruszyć Waldemara. Był zdrętwiały, ogłuszony, jak błędny. Oparty na brzegu łóżka, wpijał w ciało dziewczyny tępy wzrok, z niemą a okropną tragedją.

Tak zeszła godzina, długa, pełna szlochów, ponura, jak nędza.

Nagle Waldemar wstał, ręce podniósł do głowy, przetarł czoło i wyszedł z pokoju.

Pan Maciej zgarbiony, ze zmienioną twarzą, jak cień, poszedł za nim.

Stan Waldemara zatrwożył go. Bał się o niego, nie spuszczał oczu z wnuka, sam potrzebujący opieki.

Ordynat wszedł do swego pokoju i zatrzasnął drzwi za sobą.

— Na Boga! otwórz! — nieludzkim głosem krzyknął starzec.

Z niebywałą siłą szarpnął drzwi, otworzył, wpadł do pokoju i zatoczył się, jak martwy, z przerażenia.

Waldemar miał w ręku rewolwer, wydzierał go z futerału.

Starzec przyskoczył do wnuka, porwał ramię Waldemara, chciał chwycić rewolwer, lecz ordynat szybko podniósł go w górę. Z dzikością w oczach odepchnął pana Macieja i zawołał głosem:

— Przecz! przecz!

Wyglądał strasznie. Oczy ciskały gniewem, cała twarz drgała konwulsyjnie. Stał wyprostowany z morderczem narzędziem w podniesionej wysoko dłoni. Złowrogo błyskało. Z ust wychodził mu zduszony, nieludzki pomruk:

— Ona — nie żyje — ona!

Pan Maciej, jak szalony, z jękiem przeszywającym serce, rzucił się do nóg Waldemara.

Starzec klęknął i obejmując kolana wnuka, załkał rozpaczliwie:

— Nie czyń tego! zmiłuj się! nie zabijaj mnie! — Jej śmierć to kara dla mnie, jam przeklęty! ale ty żej! ty żyj!

Ordynat patrzał, jakby nie pojmując.

Wtem wpadła panna Rita, błyskawicznie zrozumiała grozę chwili, podbiegła, lecz nie zdążyła — ordynat na widok jej gwałtownie zniżył rewolwer.

Huknął strzał.

Drżąca ręka i pospiech uratowały Waldemara: kula przeleciała o parę cali od czoła i utkwiła w ścianie.

Panna Rita wydarła broń z jego dłoni.

On błędnie spojrzał na nią, wściekle rzucił się chcąc odebrać, ale Rita cisnęła rewolwer za okno, rękę zaś Waldemara zatrzymała, silnie tuląc do ust. Oczy jej wyrażały błaganie, przejmujący żal.

Starzec klęczał skulony u stóp wnuka. Wystrzał odebrał mu na chwilę pamięć i czucie, teraz głuchy płacz targał jego piersią.

— Waldemarze! przebacz mi — to ja przeklęty! — to zemsta dla mnie — moja Nemezys! Waldy! mój jedyny! ty całe moje życie! zmiłuj się, miej litość.

Widok był tak okropny, że panna Rtia zakryła oczy.

Płacz starca boleścią swą przedarł się do duszy Waldemara.

— Dziadziu... wstań — rzekł głucho, trąc nabrzmiałe żyłami czoło.

Panna Rita pomagała dźwignąć się starcowi. On runął na piersi wnuka, trzęsący się, skołatany.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

Olsztyn, 23 sierpnia 1923.
Kalendarz na piątek: Bartłomieja †.
Wschód słońca o godz. 5, 6; zachód o g. 7, 4.

Z Warmji.

— **Zabawa latowa w Roznowie** odbędzie się w ogrodzie p. Kuhna w niedzielę 26 sierpnia br. Jest to debiut istniejącego tam od pół roku Towarzystwa Młodzieży. Okoliczne obywatelstwo polskie prawie że zobowiązane jest przybyć na ten występ, poprzeć wysiłki i zachęcić młodzież, tę najlepszą cząstkę narodu, do wszczęcia dalszego ruchu w kierunku odniemczenia naszych stron. Towarzystwo Młodzieży ma prawo domagać się licznego udziału choćby dla poświecenia pełnej pracy zarządu, który przełamać musiał liczne zapory zanim dopiął celu. Więcej zainteresowania się młodzieżą a myśl polska nie będzie się tak ukrywała w pośród czterech ścian, jak się tego dziś doczekaliśmy!

Komisja Organizacyjna Tow. Młodzieży na Warmję.

* **Olsztyn.** Pewien pan, który szukał w tych dniach meblowanego pokoju w Olsztynie doznał nie małego rozczarowania. Pewna pani mająca pokój do wynajęcia oświadczyła mu, że nie chce go w żaden sposób skrzywdzić więc żąda »tylko« 20 marek miesięcznie w złocie za pokój, a więc 20 miljonów marek papierowych. Komentarze zbyteczne.

* **Riesal.** Dawniejszemu właścicielowi majątku T. zginęło w tych dniach 19 kur i 2 gęsi. Sprawców śledzi się.

* **Brunsberk.** Do farbiarni p. Gilbersa włamało się przedwczoraj o godzinie 3-ciej rano 2 młodych ludzi, podczas gdy 2 „panie" stały na czatach. Zaledwie jednak weszli złodzieje do składu spłoszył je szofer A. z Brunsberka, który właśnie tędy przechodził. Natychmiast uwiadomiona policja ujęła wkrótce dwóch podejrzanych ludzi, którzy się jednak do winy nie przyznali. Są to dwaj bezrobotni dawniejsi marynarze z Świętosiekierki. Pomocnicami były także dwie bezrobotne dziewczęta z Brunsberka. Jak się zdaje nie zdążyli włamywacze nic skraść.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Tylża.** U gospodarza Simona w Neuendorf dokonano w ostatnich tygodniach kilka kradzieży. Przeszłego piątku wieczorem czatował gospodarz uzbrojony w rewolwer na złodzieji. Następnego dnia rano znaleziono go blisko zabudowań zamordowanego. W ręku trzymał zmarły jeszcze nabity rewolwer. Morderce zostawili przy trupie dwa plecaki. Dotychczas braknie po nich wszelki ślad.

* **Ragneta.** Na majątku Kindschen obcięto jednej z ostatnich nocy wszystkim koniom ogony i grzywy. Przy obcinaniu się prawdopodobnie złodzieje spieszyli, bo okaleczyli konie. Niestety dotychczas sprawców nie wykryto.

Z Polski.

* **Kraków.** (Prace około odnowienia kopca Kościuszki.) Kopiec Kościuszki przez lata wojny uległ poważnym uszkodzeniom, od strony północnej, gdzie zbocza kopca silnie poobsuwały, tworząc miejscami znaczne wyrwy. Po upadku Austrji, Komitet konserwacji mogiły Kościuszki czynił starania celem zdobycia funduszów na przywrócenie tej naszej wielkiej pamiątki narodowej do dawnego stanu. Wobec tego, że akcja Komitetu nie dała rezultatów, krakowskie Dow. Okr. Korp. postanowiło dokonać robót restauracyjnych siłami wojskowemi. Rozkazem z końca ub. miesiąca zarządziły władze wojskowe, iż do robót przy naprawie kopca przeznaczą wszystkie pułki i oddziały garnizonu krakowskiego po kilku żołnierzy. Udział w robotach mają także wziąć żołnierze eskadry lotniczej i eskadry balonowej. Pierwsze roboty rozpoczęły już pionerów, które przy pomocy drewnianych listew wytyczyły wysokość, do jakiej zbocza kopca mają być nadsypane względnie wyrównane. Krawędzie ścieżek, biegnących na szczyt mogiły, mają być nadto wzmocnione okładkami kamiennemi. Wejście na mogiłę dozwolone jest od wczesnego ranka aż do zachodu słońca, mimo przeprowadzonych robót.

Rozmaitości.

Nowy prezydent Portugalji.

Portugalskie zgromadzenie narodowe wybrało, po trzech głosowaniach, 121 głosami przeciwko 5, portugalskiego posła przy dworze angielskim, Texeirę Gonesa, na prezydenta rzeczypospolitej.

Nowy prezydent jest członkiem starego i wybitnego rodu portugalskiego. Urodzony w 1862 r. w Portimao, w prowincji Algarva, gdzie posiada włości obszerne, skończył studja w uniwersytecie Coimbry.

Poświęciwszy się wcześnie służbie dyplomatycznej, w 1910 r., po ogłoszeniu rzeczpospolitej w Portugalji, mianowany był posłem w Londynie i pozostawał tam dotychczas, z wyjątkiem krótkiej przerwy w 1919 r.

Niezwykła przygoda w Alpach.

W niedzielę, d, 5 b. m. turystka angielka, p. Coninx, wspinała się — jak donoszą do londyńskiego »Timesa« z Genewy — na szczyt górski Mönch (13,465 stóp wysokości) w towarzystwie przewodnika Bischoffa, gdy nagle Bischoff pośliznął się i wpadł w szczelinę lodowca.

Przywiązana do niego sznurem, p. Coninx ocaliła się, upadłszy na śnieg i opierając się rękoma o powierzchnię śnieżną. Stopniowo jednak, wyczerpana, zaczęła zsuwać się ku przepaści, co czując zawieszony na sznurze przewodnik postanowił poświęcić swe życie dla jej ocalenia i zawołał na nią, aby sznur odcięła.

Pani Coninx nie chciała z początku tego uczynić, widząc jednak w końcu, że sama zginie a przewodnika nie ocali, posłuchała powtarzanego wciąż przez Bischoffa wezwania i sznur przecięła.

Sznur jednak, wskutek długiego wahania się turystki, werżnął się tak głęboko w ostry front lodowej przepaści, że zamarzł w nim tak mocno, iż utrzymał ciężar wiszącego człowieka.

Pani Coninx zatem pośpieszyła w dół po ścieżce górskiej, zaalarmowała spotkanych turystów i po trzech godzinach zdołano jeszcze uratować dzielnego przewodnika.

Woźny muzealny, jako znawca sztuki.

Dużo mówi się i pisze o wpływie wielkich arcydzieł sztuki, z któremi samo już obcowanie ma uszlachetniać i wyrabiać smak w naturach prostaczych.

Dla sprawdzenia tych twierdzeń jeden z dziennikarzy francuskich zwrócił się w Madrycie do woźnego, który właśnie otrzymał emeryturę, wysłużywszy trzydzieści lat w słynnej hiszpańskiej galerji obrazów w Prado.

Na wszelkie pytania ciekawego dziennikarza, dzielny woźny powracał myślą do wybitnych osobistości, które muzeum zwiedzały i zaszczycały go nieraz rozmową obojętne mu były natomiast zupełnie arcydzieła Velasqueza, Gol, Rubensa, Van Dycka lub Murilla.

Na zapytanie, które z arcydzieł tych mistrzów podobało mu się najbardziej, odpowiedział szczerze, że są mu całkiem obojętne, mógł zato opisać szczegółowo ramę każdego obrazu, okazało się bowiem, że przed dostaniem się do muzeum na stanowisko woźnego, był stolarzem ramowym i że ojciec jego i dziadek również uprawiali ten zawód.

W muzeum więc zwracał tylko uwagę na ramy, nie interesując się wcale obrazami.

Przemysł i handel.

Tegoroczne konjunktury III. Targów Wschodnich.

Trzecie Targi Wschodnie zapowiedziane są w tym roku na 5—17 września. Prace przygotowawcze do nowej kampanji rozpoczęły się wczesną wiosną. Oparte na praktycznych zdobyczach dwuletniego okresu prób i doświadczeń zyskały na mocy i celowości. Dzięki szeroko rozgałęzionej sieci organizacyjnej i stosunkom, nawiązanym ze wszystkimi niemal krajami już od dłuższego czasu ze wszech stron Polski i Zagranicy poczta codzienna przynosi setki zapytań, ofert i propozycji. Coraz częściej zwracają się do biura Targów Wschodnich zarówno polskie, jak i cudzoziemskie władze, instytucje i poszczególne firmy z propozycjami pośrednictwa handlowego lub o poradę, informację itp. Coraz bowiem szerzej i głębiej pojmowaną jest idea Targów Wschodnich, coraz bowiem lepiej sfery zainteresowane zdają sobie sprawę z tego, że tu jest właściwy punkt wyjścia i tędy prowadzi główny trakt dla wszelkich poczynań, zmierzających do odbudowy zerwanej łączności gospodarczej między Europą Zachodnią znowo-powstałemi organizacjami na Wschodzie.

Poniekąd ilustruje powyższe twierdzenie się z powodu Targów Wschodnich p. Ryszarda Kimensa, radcy handlowego przy poselstwie angielskiem w Warszawie, który, między innemi, tak wyraził o Targach: »Targi Wschodnie są dla Polski najlepszą propagandą. Nie powinna przecież Polska zapominać, że Anglik sądzi zawsze o sile danego kraju na podstawie jego budżetu z jego bilansu handlowego. Targi Wschodnie powinny w przyszłości po unormowaniu stosunków handlowych odegrać poważną rolę w bezpośrednich stosunkach gospodarczych między Polską, a Wielką Brytanją, a w ślad za tem skoncentrować do pewnego stopnia tranzakcje między Rosją, a Zachodem z względu na to, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa handel z Rosją przez długie lata będzie polegał na wymianie towarów. To też zainteresowanie Targami Wschodnimi w Anglji jest bardzo duże.

Do wzrostu zainteresowania się zagranicy Targami Wschodnimi przyczyniło się kolosalnie uczestnictwo Targów, jako jednostki reprezentacyjnej w szeregu odbywających się w sezonie wiosennym jarmarków, jak na kontraktach kijowskich, na jarmarku Lyońskim, oraz ruchomej wystawie w Katowicach, na Targach we Wiedniu, Pradze, Wrocławiu i Lipsku.

Dzięki wycieczce polskiej misji ekonomicznej do Francji z udziałem prezesa Targów Wschodnich wzbudzono żywe zainteresowanie francuskich sfer gospodarczych i mocniej jeszcze spięto stosunki Targów z Comité de Conseillers pour le Commerce Exterieur których energicznej współpracy zawdzięcza swe powstanie sekcja francuska Targów Wschodnich w Paryżu i dzięki którym udało się zorganizować na poprzednich Targach oddzielną zbiorową grupę wystawców francuskich.

Jednym z ciekawszych objawów zainteresowania się Zagranicy Targami jest fakt, że Amerykańska instytucja handlowa „International Trade Dewelopez" z główną siedzibą w Chicago, obejmująca swoją organizacją niemal całą kulę ziemską, a posiadającą pośrednictwa we wszystkich metropoljach handlowych na obu półkulach — ofiarowała łamy swojego oficjalnego organu Targom Wschodnim do dyspozycji w zagranicznej propagandzie i wynajęła znaczną przestrzeń, celem urządzenia na Trzecich Targach pod swoją egidą zbiorowej wystawy wyrobów tych członków swych, którzy uznają niepospolitą ważność wschodniego rynku i zechcą skorzystać ze sposobności i nawiązania stosunków handlowych z Polską.

* * *

Na interwencję dyrekcji Targów Wschodnich stworzona będzie na wystawie we Lwowie gdańskie biuro informacyjne. Po porozumieniu się gdańskiej Izby handlowej i Zjednoczenia kupców i przemysł. polskich w Gdańsku ustalono, że przedstawiciele obu organizacji będą udzielać wszelkich potrzebnych informacji w lokalu, specjalnie na to przeznaczonym.

Zjednoczenie zaleca swym członkom zamieszczenie adresów i inseratów w wydawnictwie gdańskiej księgi adresowej na Targi Wschodnie.

Uczęszczajcie pilnie na zebrania towarzystw naszych!

Ruch towarzystw.

Gryźliny. Bardzo ważne zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się razem z Towarzystwem Ludowem w niedzielę 26 bm. o godz. 3-ciej u p. Kalińskiego. Będzie to jedno z najważniejszych zebrań! Przemowę wypowie mówca z Olsztyna. Niech przybędą na zebranie jaknajliczniej panny i młodzieńcy! Starsi obywatele, zwłaszcza przodownicy polskości starajcie się energicznie o liczny udział rodaków. Młodzież z Wymoja, z Grünau, z całej parafji przybądź licznie, zapraszamy cię serdecznie!

Zarządy.

— **Lekcja śpiewu kościelnego** Tow. Młodzieży w Olsztynie odbędzie się w piątek 24 sierpnia o godz. 8 wiecz. w hotelu International. Liczny udział członków konieczny. Zarząd.

Towarzystwo Młodzieży w Olsztynie urządza w niedzielę 26 bm. wycieczkę wozem drabiastym do Roznowa na zabawę tamtejszego Towarzystwa Młodzieży. Powrót również wozem. Zbiórka o g. 1,30 w Hotelu International. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Gryźliny. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 26 sierpnia zaraz po nieszporach razem z młodzieżą w domu pana Kalińskiego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Gryźliny. Zebranie Tow. Kobiet Polskich odbędzie się zamiast w niedzielę 26 sierpnia w niedzielę 2 września zaraz po nieszporach w zwykły lokalu. Na porządku dziennym bardzo śliczny i ciekawy wykłady ilustrowany świetlnemi obrazami. Bardzo mile widziani są goście z Tow. Młodzieży i Tow. Ludowego.

Zarząd.

Gietrzwałd. Zebranie miesięczne Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 26. sierpnia o godz. 4 u p. Fiutaka. Kompletne stawienie się młodzieży konieczne. Wciągane będą także składki zaległe. Zarząd.

Purda. Pogadanka dla kobiet celem założenia Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 26 sierpnia o godzinie 2½ w zwykłym lokalu zebrań. Uprasza się by wszystkie kobiety, które czują po polsku przybyły na zebranie. Przyprowadźcie także sąsiadki i znajome i tych którzy się jeszcze boją.

Kom. Org. Tow. Kobiecych.

Szabruk. Zebranie Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 26 sierpnia o godzinie 2½ w domu p. Lędziana. O liczny udział członkiń i gości prosi Zarząd.

Duża Purda. Zebranie Tow. Lud. odbędzie się w niedzielę, dnia 26. o godz. 4. po poł. u p. Suraja. Mówca z Olsztyna przybędzie.

Podstolin. W niedzielę dnia 26 bm. po poł. o godz. 4 tej spotkają się w Podstolinie kluby sportowe Waplewo i Podstolin do gry w piłkę nożną. Gra odbędzie się o nagrodę. Po skończeniu gry wspólna zabawa w lokalu p. Kaszubowskiego z przedstawieniem teatralnem Kółka amatorskiego ze Starego Targu, potem taniec. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Zamówienie „Gazety" na wrzesień.

Ich bestelle hiermit für den Monat Sęptember 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung u. zahle 400 036 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 400 036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Towarzystwo Młodzieży polsko-katolickiej w ROZNOWIE

urządza w niedzielę dnia 26. b. m. w ogrodzie p. Kuhna w Roznowie

ZABAWĘ

z programem następującym: muzyka, tańce, wesołe i poważne deklamacje, śpiewy, gry i zabawy towarzyskie i niespodzianki.

Początek o godz. 3-ciej, koniec o godz. 10-tej wiecz.

Na zabawę zaprasza się ludność polską z całej parafji dywickiej jako też z przyległych parafji brunswałdzkiej, wartemborskiej i olsztyńskiej. Wygoda, przyjemność, wesołość i urozmaicenie zapewnione.

ZARZĄD.

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone, wyszło z druku.

Cena 100 000 mk., z przesyłką 102 000 mk.

Do nabycia w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Drugi konkurs o nagrodę dla członków Towarzystw Młodzieży.

Komisja Organizacyjna Towarzystw Młodzieży Polskiej na Warmji ogłasza niniejszem drugi konkurs na odczyty z dziedziny historii, literatury, nauki i sztuki, do użytku na zebraniach Towarzystw Młodzieży.

Warunki: a) W konkursie mogą brać udział tylko członkowie Towarzystw Młodzieży, opracowując jeden z podanych tematów; b) Prace, pisane czytelnie (błędy nie wykluczają osiągnięcia nagrody) należy oddać prezesom do 20 września br., którzy je do 30 września oddać winni Komisji Organizacyjnej Towarzystw Młodzieży; c) Rozciągłość odczytów nie ma więcej wynosić jak 30 minut czytania, ani też mniej niż 20 min. czytania.

Nagrody: Wyznacza się nagrody po 50 do 100 tysięcy marek, które podniesione będą w stosunku do dalszej dewaluacji. Ilość nagród zależną jest od liczby prac nadesłanych.

Sąd konkursowy stanowią członkowie podpisanej komisji.

Komisja Organizacyjna
Tow. Młodz. Polskiej na Warmji.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej"

Kupuję każdą ilość

konopi, wosku, gorczycy i wszystkie zioła medycynalne w suszonym stanie po najwyższych cenach dziennych.

St. André, Schwanen-Drogerie
przy moście św. Jana.

Sprzedaż drzewa.

W środę 29 sierpnia o godzinie 4 tej przed południem sprzedawane będzie drzewo z nadleśnictwa Ramuckiego w lokalu p. Josta w Kurkach. Sprzedawane będzie drzewo opałowe.

Wydzierżawienie rybołóstwa.

Nadleśnictwo Ratzeburg wydzierżawi w poniedziałek 3 września o godzinie 10½ przed południem w biurze leśniczówki rybołostwo w rzece takzwanej Robantfluss. Rybołóstwo wydzierżawia się najwięcej dającemu na 12 lat.

Sprzedaż trawy.

We wtorek 4 września o godzinie 9 tej przed południem sprzedawany będzie drugi tegoroczny pokos trawy z łąk należących do nadleśnictwa Corpe'e w lokalu pana Marzinzika w Szczytnie. Po sprzedaży trawy nastąpi sprzedaż drzewa użytkowego i opałowego z tegoż samego leśnictwa.

Elementarz toruński

egz. po 1500 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Polecam się do wykonania

krawieczyny damskiej i męskiej

w domu i poza domem.

Bittkowski, Olsztyn, Kopernikusstr. 46.

Nowy system odpłaty!

Wykonuje dla każdego

ELEGANCKĄ GARDEROBĘ

bez kawentów, bez weksla

po stałej cenie

Franz Milk, mistrz krawiecki

ul. Hindenburgstr. 10 (dawniej Soldatenheim)

Garderoba dla pań i panów
mundury, ubrania szportowe i myśliwskie.

Wiązarki

(pamiątki Chrztu św.) polskie i niemieckie w cenie od 10 000 do 60 000 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

MASZYNY do koszenia trawy

z swego składu polecają

Teleph. 674. Grimm & Hinzmann, Olsztyn
Fabrikstr., obok sądu.

---

* * *

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski
Kwiat Seraficki
Kwiatek Tercyarski
Książeczka św. Antoniego z Padwy
Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pieniężna, Olsztyn

* * *

RODACY POPIERAJCIE RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH!

Reklamacya gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. ..... von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska" aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imie i nazwisko)

Miejscowość):

(Ulica i nr.)